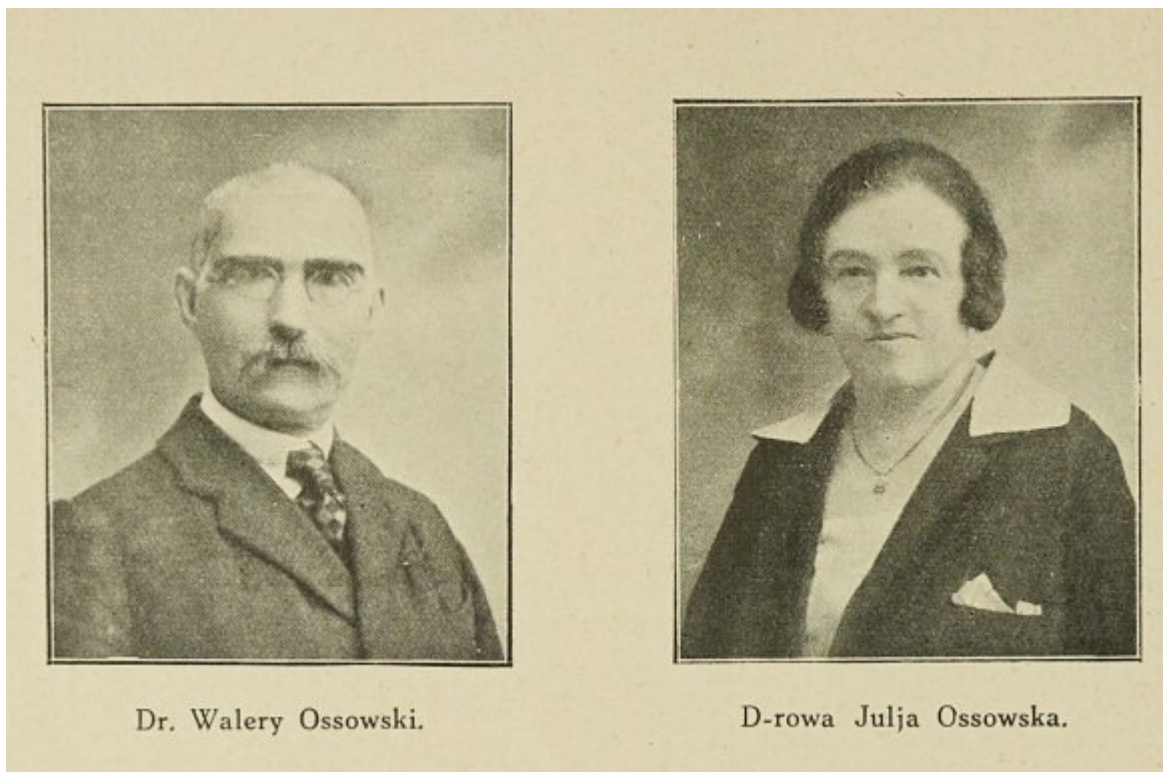


Za znęcanie się nad psem ukarano doktora w Skierniewicach

data aktualizacji: 2024.01.11 autor: Łukasz Saptura



(Album pamiątkowy: XII Zjazd Lekarzy i Przyrodników Polskich, Warszawa 1926.)

Doktor Walery Ossowski, jeden z czołowych skierniewickich lekarzy z okresu międzywojennego szanowany obywatel miasta oraz naczelnik Ochotniczej Straży Pożarnej miał na swoim sumieniu niecny postępek. Dowiedzieć się o tym mogli czytelnicy „Przeglądu Wieczornego” z 5 czerwca 1930 roku.

Jakiego przestępstwa dokonał zacny obywatel miasta, doktor Walery Ossowski (1860-1941)? Tytuł w „Przeglądzie Wieczornym” sprzed 94 lat brzmi: „Za znęcanie się nad psem ukarano doktora w Skierniewicach”. Dlaczego gazeta zdecydowała się opisać zdarzenie na swoich łamach? Autor tekstu tak to tłumaczy: *„Zdarzają się, dość często, wypadki, iż, szczególnie ciemni kmiotkowie lub ludzie, stojący pod najniższym szczeblem kultury, znęcają się nad zwierzętami, znajdując w tym jakąś sadystyczną rozkosz, ale dotychczas kroniki nie zanotowały, by znalazł się inteligent, człowiek z wyższym wykształceniem, doktor medycyny, któryby stanął przed sądem i został ukarany”* za znęcanie się na zwierzętami.

Jak czytamy w artykule doktor Walery Ossowski *„z natury nie lubiąc psów gonił po podwórzu psa, a kiedy go dogonił, kopnął go nogą kilka razy oraz że umyślnie znęcał się nad psem”*. I dalej *„pies, nad którym znęcał się pan doktor, był małym, wesołym, czteromiesięcznym szczeniakiem, ulubieńcem*

całego domu, a szczególniej dziatwy”.

Z artykułu nie dowiadujemy się, gdzie dokładnie doszło do przestępstwa. Być może było to w okolicach zamieszkania **doktora Walerego Ossowskiego**. Z listy uprawnionych do głosowania do Rady Izby lekarzy członków Izby Lekarskiej Warszawsko-Białostockiej, zamieszkałych w województwie warszawskim zamieszczonej w „Dzienniku Urzędowym Województwa Warszawskiego” z 1925 roku jako adres zamieszkania lekarza podana jest ulica Pamięćka 1 (dzisiejsza ulica Żwirki). Być może, gdzieś w tej okolicy doktor kopnął szczeniaka.

Lekarz nie uniknął kary

Sąd powiatowy w Skierniewicach skazał „wroga zwierząt” na karę grzywny. Zasądzona kara, jak i sam proces, wynika z Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 22 marca 1928 roku o ochronie zwierząt. Artykuł czwarty tegoż rozporządzenia mówi, że osoba znęcająca się nad zwierzętami podlega „*karze grzywny do 2000 złotych, albo karze aresztu do sześciu tygodni, albo obu karom łącznie*”. Co ciekawe podobnej karze podlegał również właściciel zwierzęcia, który świadomie pozwolił nad znęcaniem się nad zwierzęciem. W skierniewickim zdarzeniu nie było takiego przypadku, bo gazeta z pewnością odnotowałaby fakt ukarania również i właściciela psa.

Autor artykułu w „**Przeglądzie Wieczoru**” kończy tekst: „*Skierniewice, miasto spokojne, znane dotychczas w Polsce ze stacji kolejowej - mają się wreszcie kim poszczycić! Prawdziwy „biały kruk*”.

Na ówczesnych skierniewiczian wyrok nie zrobił wrażenia lub doktor Walery Ossowski okazał skrucę. Już w następnym roku znalazł się wraz z żoną **Julią Ossowską** w składzie komitetu jubileuszowego obchodów pięćdziesięciolecia Ochotniczej Straży Pożarnej w Skierniewicach.

Źródło: <https://eglos.pl/aktualnosci/item/43095-za-znecanie-sie-nad-pieskiem-ukarano-doktora-w-skierniewicach>